

Drogi do Niepodległości

03.03.2020

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

35



DROGI DO NIEPODLEGŁOŚCI

PROF. GRZEGORZ NOWIK

Piłsudski przejrzał plany Lenina, który chciał przebić się zbrojnie z ideą bolszewicką do Niemiec, największego skupiska klasy robotniczej w ówczesnej Europie, i podjął z bolszewicką Rosją grę. Jej stawką było pobicie Rosji, odrzucenie jej na wschód i wypełnienie po niej pustki na obszarze między Bałtykiem i Morzem Czarnym.

OBRÓCIĆ KOŁO HISTORII

Sto lat temu, 11 stycznia 1920 roku, w Lublinie – w mieście unii polsko-litewskiej, a w zasadzie unii polsko-litewsko-rosyjskiej – Józef Piłsudski wypowiedział słowa wyznaczające zasadniczy rys jego myśli politycznej. Jednocześnie stawiał pytanie skierowane nie tylko do Polaków: „Czeka nas wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenia, zdobyć się musimy, jeśli chcemy zabezpieczyć następnym pokoleniom łatwe życie. Jeśli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby wielka Rzeczypospolita była największą potęgą nie tylko wojenną, lecz także kulturalną na całym Wschodzie”.

Naczelnik Państwa, a zarazem Wódz Naczelny wracał wówczas z objazdu frontu wschodniego, nie tyle po klęskę, co bankructwie „białej” Rosji, która nie miała do zaproponowania swym rodakom i sąsiadom nic, oprócz wizji wskrzeszenia „jedyniej, wielkiej i niedzielnym Rosji”, a spośród „okrain”, czyli jej obrzeży, godziła się jedynie na niepodległość Finlandii i Polski (co najwyżej w granicach Kongresówki powiększonej od zachodu i południa).

„Olbrzymi” i „pigmeje”

W tym czasie w Stanach Zjednoczonych dojrzała kolejna wersja splendid isolation (z ang. wspaniałej izolacji), wycofania się z polityki europejskiej, nieratyfikowania traktatu wersalskiego. Wielka Brytania po fiasku interwencji w Rosji zamierzała zastąpić karabin gąłazką oliwną, ustanawiając „pokój przez handel”. Zamiar kupowania zboża w Rosji zrujnowanej wojną domową i głodującą był zaiste pomysłem wartym antynomii z ekonomii. Na polu walki z bolszewizmem pozostawała w tym czasie jedynie Francja – rozdarła między nadzieją na odzyskanie zainwestowanych w Rosji kapitałów a bankructwem militarnym, politycznym i finansowym, a także Polska, republiki nadbałtyckie, Ukraina, Republika Łudowa, Gruzja i Azerbejdżan, nie licząc nieodbitków gen. Wrangla [walczących z Armią Czerwoną – red.].



Piłsudski był świadomy, znając Rosję i bolszewików, że wojna jest nieunikniona. Należało więc podbić stawkę

Gdy w listopadzie 1918 r. na froncie zachodnim umilkły strzały, a w toku obrad kongresu pokojowego w Paryżu wykładała się wizja europejskiego ładu z traktatem wersalskim na czele, w Europie Środkowo-Wschodniej po skończonej wojnie „olbrzymów” rozpoczęły się wojny „pigmejów”. Od fińskiego Petsamo za kołem podbiegunowym po Morze Egejskie i Kaukaz, liczne narody i państwa przez ponad pięć lat podejmowały próby realizacji swych politycznych interesów i aspiracji. Każdy walczył z każdym, a konflikty, choć angażowały potencjały mniejsze niż podczas Wielkiej Wojny, toczyły się na równie wielkim obszarze.

Pobicie, nie podbój Rosji

Niewypowiedziana wojna Polski z bolszewicką Rosją była największym konfliktem zbrojnym na tym obszarze. Rewolucja bolszewicka w Rosji – jeśli miała być powszechną rewolucją proletariacką – musiała (zgodnie z dogmatem) ogarnąć cały świat. Wpierw Europę, przede wszystkim zaś największe skupisko klasy robotniczej na kontynen-

między Bałtykiem i Morzem Czarnym. O tym właśnie mówił Piłsudski w Lublinie.

Czy mamy dość siły?

Piłsudski, wykorzystując kolejną „wielką smutę” w Rosji i jej osłabienie, a także przyzwolenie państw Ententy na walkę z bolszewizmem, zamierzał odbudować dawną Rzeczypospolitą w nowym kształcie. Uważał, że należy stworzyć „Imperium Wschodnie – Polskie Imperium Dominiów”, o którym pisał Michał Römer [prawnik i działacz społeczny z Litwy – red.], Imperium jednoczące ziemie i narody Polski, Litwy (państw bałtyckich), Białorusi i Ukrainy w bliższy lub luźniejszy związek państwowy albo sojuszniczy (federacyjny bądź konfederacyjny). Stworzyliby to potencjał liczący od kilkudziesięciu do stu milionów mieszkańców, oddzieliłoby Niemcy i Rosję, przeszerściłaby tysiąckilometrową. W ten sposób ustanowiony po Wielkiej Wojnie ład wersalski dopełniony zostałaby przez traktat pokojowy z Rosją, zawarty przez wszystkie wymienione wyżej państwa, oderwane od dawnego imperium carskiego, zorganizowane i działające – jak na zachodzie – „mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone”.

Piłsudski był przy tym świadomy – znając Rosję i bolszewików – że wojna jest nieunikniona. Należało więc podbić stawkę. Nakreślając przed słuchaczami w Lublinie wyzwanie obrócenia koła historii, stawiał pytanie: „Czy mamy dość tej potęgi duszy? Czy mamy dość tej potęgi materialnej, aby wytrzymać jeszcze te próby, które nas czekają? Przed Polską stoi wielkie pytanie – czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możnych”.

Przed sąsiadami zagrożonymi rosyjskim imperializmem w bolszewickim wydaniu kreślił wizję, wyciągał do nich rękę i szukał sojuszników. Znalazł ich w Ukrainie Symona Petlury i to jest geneza sojuszu z 24 kwietnia 1920 roku. ☹

Prof. Grzegorz Nowik jest związany z Instytutem Nauk Politycznych PAN oraz Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku.

Pliki do pobrania

[Drogi do Niepodległości - „Rzeczpospolita - Plus Minus”, 29 lutego - 1 marca 2020 \(pdf, 5.22 MB\)](#)
